

ANNA ROTER-BOURKANE

KREATYWNIE PO POLSKU
– REKOMENDACJA PRACY METODĄ *CREATIVE WRITING*
NA LEKTORACIE JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO

Niniejszy tekst jest dość subiektywnym zapisem doświadczeń dydaktycznych, jakie wyniosłam z kilkunastoletniego już okresu nauczania języka polskiego jako obcego z użyciem metody znanej w świecie anglosaskim pod nazwą *creative writing*, co po polsku określa się jako „twórcze pisanie” lub „pisanie wolne”. Nie jest to metoda *stricte* glottodydaktyczna, należy raczej do szerokiego nurtu edukacyjnego myślenia kreatywnego¹, a stosowana bywa przede wszystkim jako trening dla zainteresowanych pisaniem, rozumianym zarówno jako profesja, jak i hobby. Zajęcia z użyciem tej metody prowadzone są powszechnie na uniwersytetach zachodnich, zwłaszcza amerykańskich², znajdują się również w ofercie wszelkiego typu jednostek edukacyjnych dla

Dr ANNA ROTER-BOURKANE – starszy wykładowca w Studium Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; e-mail: arobou@amu.edu.pl

¹Trening twórczy każdego rodzaju musi być silnie zindywidualizowany i idealnie „skrojony na miarę” dla danej grupy studentów – takiego właśnie krawieckiego porównania używa Jarosław Orzechowski, charakteryzując konieczność każdorazowego dobrania treningu twórczości do rodzaju odbiorców. Jako najważniejsze elementy, na które należy zwrócić tu uwagę, wymienia „dwie właściwości procesu uczenia się, cechujące mistrzowski trening twórczości: dopasowanie tego procesu do możliwości i potrzeb uczestników oraz *ukrycie* tego, że jest to uczenie się” (Orzechowski, 2005: 143).

²Początkowo zajęcia te nazywano *English Composition* i zostały wprowadzone do programu studiów uniwersytetu Harvarda w latach 30. ubiegłego wieku. Nazwę *creative writing* zaś zastosował jako pierwszy Hughes Mearns – pisarz uczący na uniwersytecie w Nowym Yorku od 1920 r. O historii zajęć z pisania zob. Dąbała, 2004: 31 n.

seniorów³, występują również jako studia podyplomowe dla tych, którzy wiążą z pisaniem swoją przyszłość zawodową (jako scenarzyści, *copywriterzy*, autorzy ofert handlowych itp.)⁴. Zajęcia tego typu najczęściej są prowadzone przez pisarzy, literaturoznawców historycznych i współczesnych, językoznawców, psychologów i krytyków literackich. Twórcze pisanie niesie jednak ze sobą tak kusząco nieskończone możliwości wykorzystania na zajęciach z języka polskiego jako obcego, że bez wahania dopisuję do tej listy również i lektorów polszczyzny.

Myli się jednak ten, kto twierdzi, iż ten sposób podejścia do nauczania języka obcego przydaje się jedynie w doskonaleniu sprawności pisania. Jakkolwiek „poręczne”, celowe i zasadne jest myślenie dydaktyka „sprawnościami”, bywa ono również zwodnicze, niektóre sposoby pracy na zajęciach skutecznie bowiem wymykają się wszelkim próbom klasyfikacji, czego dowodem jest właśnie kreatywne pisanie. Dzięki zastosowaniu tego sposobu nauczania języka obcego student bowiem jednocześnie kształci pisanie i mówienie, czytanie, a przede wszystkim „myślenie” w danym języku. Student uczy się „czuć” język, jego rytm, melodię, zdaje sobie sprawę z istnienia sylab, aliteracji, rymów, nabiera słuchu językowego i wyczucia rejestrów stylistycznych polszczyzny, doświadcza w pełni wzięcia „odpowiedzialności” za słowa, jakich używa, odpowiedzialności tym większej, że właściwie artystycznej. Pisanie prowokuje do dyskusji, ożywia wyobraźnię, buduje wspólnotę, przegania nudę i zmusza do wysiłku językowego, do którego należy podejść niejako z drugiej strony, „od kuchni”, jak rodzimy użytkownik, jak wolny i swobodny użytkownik, jak artysta. Taka zmiana roli studenta – z kogoś, kto się uczy, na kogoś, kto włada na tyle swobodnie językiem, by tworzyć – jest oczywiście niełatwa, bywa bolesna i trudna, ale też wspaniale ożywcza i niezastąpiona w budowaniu „językowej pewności siebie”.

³ Zajęcia z kreatywnego pisania stają się coraz popularniejsze w naszym kraju, czego przykładem mogą być warsztaty z pisania prowadzone przez pisarzy, scenarzystów, *screenwriterów* itp. Tego typu zajęcia prowadzą np. Katarzyna Bonda (<http://katarzynabonda.pl/kursy-pisarskie> [dostęp: 17.09.2017]), Jakub Winiarski (<http://www.literaturajestsexy.pl/category/program-warsztatow> [dostęp: 17.09.2017]), Marcin Wroński (<http://www.kryminalnapila.pl/warsztaty.html> [dostęp: 17.09.2017]).

⁴ Ciekawą inicjatywą w tym zakresie jest Szkoła Mistrzów, czyli Studia technik pisarskich i prezentacji tekstu literackiego, jakie znajdują się w ofercie dydaktycznej Uniwersytetu Warszawskiego – <http://ilp.uw.edu.pl/strona-glowna-ilp/studia-podyplomowe/szkola-mistrzow> [dostęp: 17.09.2017].

Dzięki pisaniu po polsku studenci uruchamiają jeszcze jeden warsztat, nieco zapomniany, odkąd rzadziej używamy metody tłumaczeniowej w dydaktyce języka polskiego jako obcego, warsztat tłumacza, komparatysty; zaczynają częściej używać słowników. Realizują postulat tak pięknie wyrażony przez Andrzeja Gronczewskiego we wstępie do *Karafki La Fontaine'a* Melchiora Wańkowicza:

„Ojczyzna-polszczyzna” musi być przestrzenią otwartą, życzliwą wobec znaków czasu, przychylną wobec elementów nowej rzeczywistości technicznej. Winna być serdeczna, uważna wobec Europy. Wobec spójnego kontynentu, na którym jedyna forma walki sprrowadzić się ma do współzawodnictwa kultur, do „rywalizacji” między językami sztuki. [...] Ta polszczyzna teraźniejszości musi być tolerancyjna wobec współczesnej wieży Babel [...] Pisarze mają być egzekutorami miłości, rozważli, swobody w obszarze języka. Mają sprawiać, że prywatne i zbiorowe „gospodarstwa” mowy scalają się, szczęśliwie dopełniają. (Gronczewski, 2010: 20).

Elementem *sine qua non* podczas wprowadzania *creative writing* na własnych lekcjach jest moment przełamania oporu grupy – to najtrudniejszy krok, który musi wykonać nauczyciel. Studenci są na ogół pełni przesądów, kompleksów i mylnych wyobrażeń na swój temat, które opierają często – i niestety – na opiniach wygłaszanych przez swoich wcześniejszych nauczycieli. Zdaniem Krzysztofa Szmidta – prowadzącego zajęcia metodą treningu twórczego w zakresie różnych technik, nie tylko pisania – gdy uda nam się odpowiednio wprowadzić grupę w tego typu zajęcia – staną się one dla studentów „prawdziwą przygodą intelektualną, w czasie której ze zdziwieniem odkryją oni swoje mocne strony” (Szmidt, 2005: 9). Zadaniem lektora jest zatem przełamać te lęki, zachęcić i po prostu pozwolić im się przekonać, że trening kreatywnego pisania może stać się równoprawnym elementem niemalże każdej jednostki dydaktycznej⁵. Oczywiście – zadanie to wymaga od nauczyciela

⁵ Wbrew pozorom, po krótkim oporze większość grup poddaje się dość szybko – być może ma to związek z „ukrytym marzeniem” o pisaniu, jakie jest zaskakująco popularne wśród ludzi na całym świecie. Zgodnie z tym, co podaje Arkadiusz Podlaski, w roku 2010 chęć napisania własnej książki deklarowało ponad 30 tysięcy osób spośród użytkowników portalu www.43things.com, co dawało pisaniu aż trzecie miejsce na liście najbardziej pożądanых celów życiowych, tuż za odchudzeniem się i lepszą organizacją czasu (por. Podlaski, 2011: 15 n.). Gdy portal zakończył swoją działalność, wraz z początkiem 2015 r., miejsce trzecie wciąż należało do pisania, wyprzedzane jedynie przez... odchudzanie i... prowadzenie bloga – czyli *de facto* również pisanie! <https://dayzeroproject.com/feature/41/worlds-most-popular-goals-from-43-things>. Wniośkować można stąd, iż potrzeba pisania jest szalenie ważna dla człowieka, ale niezbyt często realizowana, co można zmienić, wprowadzając elementy pisania na lektorat języka polskiego jako obcego. Ciekawe byłyby również badania socjologiczne na temat roli pisania w rozwoju

stosownych przygotowań, w których zapewne pomocny będzie niniejszy tekst. Lektora przecież, jak każdego innego nauczyciela, obowiązuje postulat ustawicznego kształcenia się i dostosowywania metod pracy dydaktycznej do panujących warunków i zmieniającego się świata:

Wzrost zainteresowania doktryną edukacji krytyczno-kreatywnej [...] wynika przede wszystkim ze zmian dokonujących się w otaczającej nas rzeczywistości. Wychowanie do twórczości, wychowanie ku przyszłości, wychowanie antycypacyjne, to koncepcje wyrażające intencje człowieka, który potrafi kształtować rzeczywistość w sposób twórczy. Wzorcem i egzemplifikacją takich zachowań powinni być nauczyciele, i od ich kompetencji kreatywnych, dyspozycji do transgresji, twórczego nastawienia wobec rzeczywistości może być uzależniony sposób funkcjonowania ich uczniów. (Kleszcz, Łączczyk, 2010: 73).

Zanim jednak wypadnie zająć się treningiem twórczego pisania na zajęciach, należy wspomnieć, czym w żaden sposób trening taki być nie może. Przede wszystkim po to, by przestrzec już na wstępie przed możliwymi do popełnienia błędami ze strony lektora⁶. Po pierwsze zatem, nie może to być czas nudny i niezorganizowany – wbrew pozorom zajęcia z twórczego pisania muszą być zaplanowane w najdrobniejszych szczegółach: grupa musi wiedzieć dokładnie, jakie stawia jej się cele, jak należy wykonać zadanie, na czym ono polega itp. W żadnym razie nie może to być również czas, w którym „mordujemy” literaturę polską – wręcz przeciwnie – dobrane przykłady i inspiracje powinny być zachęcające, przyjazne, intrygujące. Za ich pośrednictwem bowiem docieramy do studenta, być może tylko dzięki nim zaznajomi się on

osobistym człowieka, niezależnie od jego miejsca zamieszkania czy wykonywanego zawodu – wymieniona częstotliwość „marzenia” o napisaniu książki wskazywałaby na doniosłość takich badań, których efekty mogłyby posłużyć również dydaktykom. Co ciekawe, autor cytowanej wyżej publikacji sam jest poniekąd „ofiara” swojego marzenia o książce – pierwszy z serii jego poradników dotyczył świadomych zakupów w hipermarketach, kolejne zaś pozycjonowania stron internetowych, szeroko pojętego sukcesu życiowego i marketingu społecznościowego, poza tym – oczywiście – pisania, <http://arkadiuszpodlaski.pl/ksiazki/>. Na marginesie warto jeszcze dodać, iż marzenia te dotyczą napisania „książki” – ani „sami marzący”, ani moderatorzy portalu nie definiują jednak ni rodzaju, ni gatunku literackiego postulowanego dzieła.

⁶ Doskonały katalog zasad postępowania w trakcie treningu twórczości podaje Krzysztof J. Szmidt w formie 9 punktów zintegrowanych z początkiem/środkiem/końcem tego typu zajęć. Znajdują się tu kolejno: właściwy klimat w grupie i „rozgrzewka”, ograniczenie stosowania terminologii naukowej, bardzo dobry kontakt z grupą i respektowanie przyjętych zasad, zachęcanie do „kombinowania” i „szukania inaczej”, dobieranie ćwiczeń „między nudą a lękiem”, czyli dobrze dobranych do poziomu studentów, niepodawanie gotowych rozwiązań, uroczysta prezentacja gotowych dzieł i zintegrowane, angażujące podsumowanie, wskazanie praktycznego wymiaru zajęć, nie obrażanie się na grupę. Por. Szmidt, 2005: 99-100.

z polską twórczością literacką. Nie należy również tracić nadziei, iż – odpowiednio zachęcony – sam sięgnie po dalszą lekturę (w przekładzie lub w oryginale – w zależności od poziomu swojego zaawansowania językowego). Droga do pisania wiedzie przecież przez czytanie, przez „misterium lektury”, „czytanie żarliwe”, „narkotyczne czytelnictwo” (Gronczewski, 2010: 7). Nie może na zajęciach z twórczego pisania być też zbyt wiele posługiwania się językiem w sposób „podręcznikowy” – proponowane ćwiczenia muszą wychodzić poza sztamę działań „regularnych”, odbijać od tła koniecznych przecieży, a tak żmudnych, ćwiczeń gramatycznych.

Zadaniem lektora jest pokazanie artystycznej funkcji języka, używanie go w kontekstach i formach nieoczywistych, na co dzień – nieużywanych, ale – wnoszących powiew nowości, atrakcyjnych, ciekawych. W efekcie na pewno okaże się, że słowa funkcjonują w różnych kontekstach, że można je zestawiać lepiej lub gorzej, że należy je dobierać starannie. Punktem dojścia tego typu ćwiczeń jest refleksja nad własnym tekstem – zebranie opinii słuchaczy, wysłuchanie nauczyciela, jednak – nie ocena, a już w żadnym razie – ocena negatywna. Lektor musi być – jakkolwiek to brzmi – nieugięty w swej pobłażliwości, niezmiennie pozytywnie nastawiony do twórczości swoich studentów i zawsze afirmatywny. Pamiętać bowiem należy, iż wszelkie pisanie „od siebie”, każda próba poetycka, każda strona opowiadania – wszystko to, co jest twórczym efektem pisania – należy do sfery bardzo prywatnej, niemalże intymnej, a przez to – aż nadto wrażliwej na krytykę. Lektor musi zawsze stać po stronie autora, pomagać, wspierać, ale nigdy nie wolno mu zabijać chęci, demotywować, krytykować i kpić. Powinno mu raczej zależeć na budowaniu atmosfery wzajemnego zaufania, na możliwości swobodnego wypowiedziania się w formie pisanej/mówionej. Te same zalecenia zresztą odnoszą się do całej grupy – studenci nie powinni być wobec siebie zbyt surowymi sędziami – na szczęście prawie nigdy nie są. Zwykle w sposób otwarty i pozytywny, merytorycznie i nad wyraz fachowo komentują nawzajem własną twórczość, co bywa niekiedy dużym zaskoczeniem dla nauczyciela.

Wspólne pisanie buduje niejako w „magiczny” sposób zaufanie, uczy pracy w grupie, komunikacji, dyskusji merytorycznej, pozbawionej napastliwości. Pisanie wolne ma często również działanie terapeutyczne i rozluźniające, pomaga rozładować złe emocje, uporządkować myśli. Nie bez znaczenia jest też fakt, że dzięki pisaniu student może pokazać grupie swoją „drugą twarz” – wieczny kpiarz może okazać się refleksyjnym romantykiem, milczek wytrwale zapisuje kolejne stronicę, podczas gdy pewny siebie lider grupy ma problemy z pierwszym zdaniem. Trening kreatywnego pisania wyrzywa bowiem studen-

tów z przypisanej im roli, przestają biernie „być nauczani”, a muszą stawić czoła aktywnemu uczestnictwu w procesie twórczym, w języku, którym przecież jeszcze nie operują swobodnie. Na pomoc wzywają więc wiele swoich – dotąd na lektoracie nieużywanych – zdolności: spryt, ironię, humor, wiedzę – nic dziwnego zatem, iż efekty zajęć przeprowadzanych tą metodą bywają zdumiewające. Wreszcie – o czym trzeba koniecznie wspomnieć – mimo wszelkich trudności i początkowej rezerwy, okazuje się, iż kreatywne pisanie na zajęciach prawie w każdej grupie staje się zajęciem lubianym, a wręcz – co wydaje się zrazu niebywałe – przyjemnym i oczekiwanym. I uzależniającym, co dodaje od siebie, gdyż mam liczne dowody na to, że studenci raz „rozpisani”, zwykle nie przestają pisać, a bardzo często zaczynają: prowadzą blogi, pamiętniki, spisują wspomnienia, są autorami opowieści fantasy w języku ojczystym, co jest kolejnym z pozytywnych efektów wprowadzania kreatywnego pisania na zajęciach z polskiego. Doświadczają ich od dawna studenci-cudzoziemcy uczący się języka angielskiego jako obcego, dzięki wspomnianemu na początku amerykańskiemu sposobowi uczenia *creative writing*, który zapoznaje ich z „tajnikami składni, stylu, słownictwa czy kompozycji” po angielsku. Oni zaś mogą zastosować poznane tam zasady do pisania w języku ojczystym (Zawada, 2011: 14).

Jak zatem to zrobić, by zajęcia te nie kojarzyły się z typową lekcją, w czasie której „pani zadała do napisania wypracowanie”? Przede wszystkim – wybieramy odpowiednią formę literacką, dopasowaną do poziomu zaawansowania studentów. Ważne jest, by była to właśnie „forma literacka”, nie zaś użytkowa. Formy użytkowe można ćwiczyć w czasie przeznaczonym na naukę stylistyki praktycznej – w pisaniu kreatywnym chodzi zaś bardziej o to, by zacząć pisać coś, co nie jest użyteczne z definicji, co ma właśnie w sobie nieodłączny element owej „twórczości”, sztuki, choćby tylko umownego i postulowanego. Wskazanie na taką formę pisania, bardziej literackiego niż codziennego, od razu ustawia perspektywę tego typu zajęć. Są one niejako „poza głównym nurtem”, poza możliwą „bezpośrednią używalnością” – a więc służą do wyrażania siebie w obcym i poznawanym dopiero języku, do opowiadania historii, do nieoczywistego zestawiania słów, które mają budzić zachwyt, grozę, litość, trwogę, uśmiech, grozę. Dzięki formie również od razu zyskujemy właściwą drogę – wiadomo, że inaczej pisać będziemy wiersz, a inaczej opowiadanie z dreszczykiem czy reportaż – każdy wybrany przez nas do zaproponowania na zajęciach gatunek sam poniekąd określi ramy stylistyczne, które wypełniać będą studenci.

Praca ta pokazuje, że w grupie liczy się pomysł i zaangażowanie każdego studenta – często świetnie wypadają w ćwiczeniach pisarskich osoby mało aktywne na zajęciach: nieśmiałe, introwertyczne, takie, które boją się zabierać głos, formułować wypowiedzi. Wspólne czytanie prac pomaga im nabrać pewności siebie, przekonać się, iż mają w tej grupie swoje miejsce, a ich działania są doceniane. Takie „ośmielenie” świetnie robi każdemu początkującemu, choć znakomicie wpływa również i na studentów zaawansowanych, których wręcz niekiedy popycha ku twórczości własnej, już poza salą lekcyjną. Bogactwo literatury to jedna z największych zagadek twórczej natury człowieka:

Opowiadamy wciąż te same historie. Gozzi policzył, że używamy stale tylko trzydziestu sześciu sytuacji tragicznych, Gérard de Nerval uszczuplił je do dwudziestu czterech, wszystkie one zaś wywodzą się z siedmiu grzechów głównych. Tymczasem na świecie rocznie wydaje się setki tysięcy dzieł. I każda z tych książek opowiada inną historię. (Bonda, 2015: 24).

Potrzeba opowieści jest naturalną potrzebą człowieka, umiejętność jej snucia w języku, którego dopiero się uczymy, świetnie przygotowuje do spotkania z literaturą, filmem, polską twórczością teatralną – jest zatem nie do przecenienia w procesie kształcenia kulturowego. Aby jednak studenci swobodnie prezentowali swoje utwory i nie bali się „odkryć” podczas pisania, zadaniem nauczyciela jest stworzenie atmosfery zaufania i całkowitego bezpieczeństwa – nie tylko ze strony prowadzącego, lecz także ze strony członków grupy, o czym należy koniecznie porozmawiać z grupą przed wprowadzeniem tego typu aktywności. Napastliwa krytyka ze strony kolegów bywa często nie tylko powodem niepotrzebnych spięć na zajęciach, lecz może przynieść się na pogorszenie wzajemnych kontaktów poza zajęciami, czego należy szczególnie unikać. Zajęcia te mają służyć wzajemnemu poznaniu i integracji. Dzięki dyskusji i wspólnemu analizowaniu tekstów studenci nabierają większej zdolności do właściwej, celowej i merytorycznej oceny innych, ale również i siebie, i własnej pracy, co jest zasadniczym krokiem w rozwoju ich autonomii.

Wszystkie te zasady, którym należy sprostać przed i w trakcie stosowania ćwiczeń z kreatywnego pisania na zajęciach z języka polskiego jako obcego, kosztują nauczyciela i studentów wiele trudu, sownie zostaną jednak wynagrodzone, gdy grupa pozytywnie przyjmie proponowane aktywności i uda się z nią porozumieć co do swoistego „regulaminu” tej części zajęć. Efekty stosowania technik pisania wolnego są bowiem różnorodne, dotyczą rozmaitych

sfer rozwoju studentów, nie tylko w obrębie kształcenia lingwistycznego, lecz także ich życia wewnętrznego, rozwoju osobowościowego, zachowania, postrzegania świata itp. Niekiedy zdarza się, iż wpływ tego typu ćwiczeń potrafi zaskoczyć zarówno prowadzącego, jak i grupę – bywały już sytuacje, gdy w trakcie pisania studenci zaczęli płakać, przestawali panować nad swoimi emocjami, wspominali bolesne chwile ze swojego życia, co nie dziwi, zważywszy na to, że praca twórcza nierozdzielnie związana jest z eksplorowaniem własnego świata przeżyć, myśli i lęków. Nauczyciel musi być świadomy tego, że pisanie twórcze doprowadzić może do wielu niezwykłych momentów – powinien zatem umieć w spokojny i rzeczowy sposób zapanować nad sytuacją. Wprowadzający tego typu techniki na zajęcia jest nie tylko lektorem, lecz także po części terapeutą, psychologiem twórczości, animatorem osobistego rozwoju i *couchem* treningu międzykulturowego – jego odpowiedzialność zatem wzrasta. Warto jednak zaryzykować, gdyż studenci, poza korzyściami w obrębie efektów *stricte* glottodydaktycznych, wynoszą z tego typu ćwiczeń cały asortyment umiejętności, które są jak gdyby „skutkami ubocznymi pisania”, a więc zdolność obserwacji otoczenia, odblokowanie wyobraźni, nauczenie się myślenia w języku obcym, zdolność do oglądu faktów z wielu stron, do wyciągania wniosków z zachowania innych (także z uwzględnieniem perspektywy międzykulturowej), analizowania słów, które padają w danym kontekście itp.

Szczególną wartością tutaj wydaje się stopniowo nabywana umiejętność formułowania wątków fabularnych, które winny odznaczać się spójnością, komunikatywnością i łatwością w odbiorze. Dzięki ciągłemu zwracaniu uwagi na rolę ewentualnego odbiorcy, studenci uczą się pisać płynne, kohezyjne teksty w języku polskim; rola „publiczności literackiej” jest tu bowiem wciąż podkreślana przez lektora – każdy tekst artystyczny przecież powstaje z myślą o czytelniku/słuchaczu. Nie bez znaczenia jest też nabywanie umiejętności ironizowania w języku obcym, czemu służą ćwiczenia w pisaniu pastiszy, parodii i skeczy kabaretowych⁷. Jeśli dodamy do tego kształtowanie gustu literackiego, budowania swoistej „odporności” na kiepską literaturę, miałkie fabularyzowanie i nienaturalnie brzmiące dialogi, otrzymamy niebagatelny ciąg zysków, płynący z wprowadzenia ćwiczeń pisarskich na lektorat z polskiego jako obcego.

⁷ Na tematy pracy ze skeczem na lektoracie języka polskiego jako obcego pisze A. Strzelecka (2012: 181-187).

Aby osiągać jednak tak fantastyczne rezultaty, należy przede wszystkim grupę odpowiednio przygotować – konieczne jest wprowadzenie i wyjaśnienie reguł obowiązujących na zajęciach, a następnie skrupulatna konsekwencja w ich egzekwowaniu. „Rozruszanie” grupy, otworzenie studentów, zdobycie ich zaufania i „rozpisanie” to pierwsze zadania lektora. Gdy powiedzie się ich realizacja, zdarza się, iż grupy same domagają się „pisarskiego” elementu na zajęciach – można wówczas na zadania przeznaczyć jedną godzinę tygodniowo, 15 minut co drugą lekcję itd. tak, by rozbudzony apetyt na pisanie wykorzystać z pożytkiem dla wszystkich.

W czasie pisania kreatywnego niezmiennie musimy zwracać studentom uwagę na to, że ważne jest bardziej „jak”, niż bardziej „co”; nieustanny powrót do języka, do znaczenia, do brzmienia to element, który dyscyplinuje grupę i nie pozwala na zbyt dalekie „wycieczki” w dyskusjach. W grupach zaawansowanych znakomicie sprawdza się „pisanie potoczne”. Wykorzystywanie języka kolokwialnego w konstruowaniu dialogów świetnie pozwala ćwiczyć znajomość rejestrów językowych polszczyzny, granice kultury języka, funkcję wulgaryzmów itp. Podczas pisania studenci muszą również niezmiennie przestrzegać praw gatunku, które lektor każdorazowo określa, wprowadzając ćwiczenie na zajęciach: jeśli mają być rymy – określamy, jakie i gdzie, i nie tolerujemy wiersza wolnego. Twórcze pisanie to przecież także skrzyżowanie artyzmu z myśleniem krzyżówkowicza. Im większe doświadczenie ma grupa, tym chętniej podejmuje się coraz trudniejszych wyzwań – zaczynając od haiku możemy więc w stosunkowo krótkim czasie doprowadzić studentów aż do pisania sonetów. Często później okazuje się, że ograniczenia gatunku przestają być postrzegane jako ograniczenia, a zaczynają być po prostu kolejną próbą w sprawności używania języka polskiego. Podczas pisania można korzystać ze słowników, poszukując synonimu, homonimu czy znaczenia, co znakomicie poszerza zasób słownictwa studentów – często również w dyskusji nad utworami już gotowymi dochodzi do rozmowy o znaczeniu, wieloznaczności, możliwych do zastosowania kontekstach. Bardzo często okazuje się, iż studenci poznają słowa i znaczenia, których raczej nie znajdą w podręczniku, że aby pozostać w metrum wiersza trzeba posiłkować się archaizmem, formą synkretyczną czy językiem specjalistycznym. Dzięki pisaniu twórczemu polszczyzna staje się po prostu przygodą. Nie wspominam już nawet zresztą o takich korzyściach, jak poprawa ortografii, czytania i sprawności jasnego formułowania myśli.

Dokąd zaprowadzić może grupę wspólne ćwiczenie pisania? Przede wszystkim – wszyscy lepiej się poznają. Pisanie również zagwarantuje dobrą

rozrywkę na zajęciach i ambitne zadania, którym studenci będą musieli sprostać – skutecznie uchroni więc przed nudą. Gdy grupa okaże się szczególnie zainteresowana, można pokusić się o „organizację” większego projektu. Może nim być na początek – konkurs na opowiadanie, z nagrodami ma się rozumieć, konkurs poetycki, gdzie niezależnymi jurorami będą inni lektorzy (by wyłączyć opiekuna grupy z procesu oceniania wierszy swoich podopiecznych), krótkie teksty reportażowe zaś, eseje, wspomnienia i wiersze można zamieścić w wydawanej wspólnie gazetce – dzięki możliwościom technicznym cyfrowej rzeczywistości, można też założyć wspólnie prowadzonego bloga i zareklamować go jako lekturę dla kolegów z innych grup. Kilka z moich najbardziej „rozpisanych” grup, w jakich prowadziłam zajęcia z kreatywnego tworzenia tekstów, napisało nawet własne powieści!

W epoce przedcyfrowej – przeznaczałam na ten projekt obszerny zeszyt z pierwszym zdaniem, które zwykle wymyślałam i zapisywałam na pierwszej stronie. Zdanie to określało czas i miejsce akcji, czasem również głównego bohatera, a także konwencję czy gatunek, w jakim należy rzecz kontynuować. Najczęściej – także dzięki preferencjom wyrażanym przez grupę – był to kryminał w klasycznej wersji powieści detektywistycznej, tzn. trup na początku opowieści, akcja zaś zmierzać miała do rozwiązania tajemniczej śmierci i przeprowadzenia stosownego śledztwa. Wszystkie z napisanych kryminałów okazały się bardzo „udane” – w każdym jednak zabrakło w nich jedynie... tego, co w tej formie jest i najtrudniejsze, i niezbędne, a z czego studenci nie zdawali sobie początkowo sprawy – mianowicie samego logicznego wyjaśnienia zagadki. Podając sobie z rąk do rąk zeszyt (a w obecnych czasach – przesyłając e-mail) niezmiennie bowiem każdy ze studentów chętnie mnożył bohaterów, wikłał akcję, dodawał komplikacji i zagęszczał atmosferę, nikomu jednak specjalnie nie spieszyło się, by rzecz logicznie poprowadzić do końca i umotywować. Jest to najtrudniejsza część pisania kryminału, co pokazuje zgodnie każda z podjętych przeze mnie prób. Nie można jednak żadnej z nich uznać za nieudaną – lekcja, jaką z tych prób literackich wyciągnęła każda kolejna grupa, polegała właśnie na zrozumieniu trudności, przed jakimi stoi pisarz kryminałów⁸. Często w grupach po lekturze całości pojawiała się refleksja, że pisanie nawet najprostszego kryminału jest rzeczą niezwykle skomplikowaną. Studenci często wyrażali nieklamany podziw, raz jeszcze przemyślany – tym razem z perspektywy adepta – dla tych autorów, którzy, jak Agata

⁸ Poradnikiem na ten temat jest np. wydana w Polsce z przedmową Joanny Chmielewskiej książka L. Grant-Adamson *Jak napisać powieść kryminalną?* (przeł. M. Rusinek, Kraków 1999).

Christie czy Artur Conan Doyle⁹, umiejętność tę posiadli w stopniu mistrzowskim. Oczywiście – grupowa praca nie może równać się z indywidualną w tym względzie, lecz studenci z rozmysłem podkreślali, że nie zdawali sobie wcześniej sprawy z tego, jak trudno jest napisać najprostszy nawet, najbardziej schematyczny kryminał. Twórcze pisanie więc często zmienia również perspektywę postrzegania pisarzy, jaka często pokutuje wśród czytelników: „Ot, siedzą i piszą – przecież to nie może być trudne, co to za praca!” i uczy nie tylko szacunku dla twórczości innych, lecz także łagodniejszego osądzania cudzego wysiłku i jego efektów.

Inną formą wykorzystania twórczego potencjału grupy jest wspólne napisanie sztuki teatralnej, a następnie jej wystawienie¹⁰. Proponujemy zatem grupie ramę modalną planowanego przedstawienia, a zadaniem studentów jest napisanie kolejnych scen. Gdy tekst jest gotowy – a pisząc go już można przydzielać role poszczególnym studentom (wszak grupa zna najlepiej swoje możliwości, talenty i umiejętności) – przenosimy go na scenę, czego efektem końcowym jest premiera, w czasie której zaproszeni goście (koledzy i koleżanki z innych grup, nauczyciele, znajomi) mają możliwość zobaczenia unikalnego zupełnie przedstawienia autorskiego. Forma tego typu aktywności wspaniale nadaje się do realizacji w czasie kursów letnich czy warsztatów kulturowych. Dzięki zastosowanej syntezie sztuk, „zatrudnienie” znajdą zarówno autorzy tekstu, jak i urodzeni aktorzy, osoby nieśmiałe będą potrzebne do obsługi światła i dźwięku, śpiewający i grający wystąpią zapewne w jakimś popisie instrumentalno-wokalnym, początkujący mogą mówić zupełnie mało lub dostać wręcz role nieme, rozgadani zaś – perorować do woli i sprawdzać w ten sposób cierpliwość publiczności. To jedna z najszerszych form kreatywnej pracy na zajęciach, biorąca swój początek właśnie w twórczym pisaniu. Ukoronowaniem pracy pisarskiej zawsze jest jednak „prawdziwa publikacja” – czy to wiersza, czy opowiadania, czy wręcz powieści, do czego niezmiennie zachęcam najbardziej utalentowanych pisarzy, jacy uczęszczali na moje zajęcia.

Oczywiście – nie każda grupa jest w ogóle możliwa „do rozpisania”. Bywają przecież studenci zupełnie pozbawieni poczucia humoru, nierozumiejący

⁹ Nazwiska te – mimo iż nie są polskie – pojawiają się na lektoracie w tym kontekście – są bowiem powszechnie znane na całym świecie i rzadko doprawdy zdarza się, by w grupie nie było nikogo, kto nie czytał ani jednego z utworów tych klasycznych autorów powieści kryminalnej. O mistrzostwie ich pióra można przeczytać w wydanym niedawno dość obszernym tomie J. Winiarskiego i J. Rawskiej (2015: 361 n.).

¹⁰ Na temat obecności dramy na lekcjach i jej roli edukacyjnej por. m.in. Witerska, 2005: 163-182, Ziolo-Pużuk, 2014: 217-224.

ironii, wreszcie skupieni jedynie na umiejętnościach *stricte* gramatycznych czy komunikacyjnych – wobec zdecydowanego oporu należy po prostu zrezygnować. Jednak, jeśli widzimy choć cień potencjału, studenci są błyskotliwi i chętni, a jedynie „boją się”, wtedy należy przełamać opór, aby odblokować tkwiącą w grupie twórczą energię i pozwolić dać się zadziwić efektom pracy metodą twórczego pisania.

Nie każdy od razu stworzy epos – rzecz całą należy rozpocząć od mikroform językowych (jak *Lepiej* Szymborskiej czy haiku). Zachęceniu pozytywnymi efektami takiej pracy studenci chętniej przejdą do form bardziej skomplikowanych. Każdorazowo podajemy szczegółowy plan tego, co należy napisać, wyliczamy cechy formy literackiej, które muszą się pojawić w tekście, a także – prezentujemy studentom kilka wzorcowych, chwytliwych przykładów realizacji tego typu utworów w najlepszych z możliwych do znalezienia wykonaniach, dzięki czemu grupa poznaje również wielkie nazwiska polskiej literatury. Piszemy jedynie w sali lekcyjnej, nie zadajemy zbyt często prac domowych z pisania, rodzi to jedynie pokusy. Jeśli praca nasza trafi na podatny grunt, wspólne pisanie może stać się sposobem na relaks od męczącej gramatyki, na wprowadzenie w dobry nastrój po zakończeniu realizacji danej partii materiału, jako pretekst do dyskusji i ćwiczeń w mówieniu. Jestem przekonana, że dzięki zamieszczonym w tekście wskazówkom twórcze pisanie może być jednym z integralnych elementów kształcenia językowego na każdym lektoracie języka polskiego jako obcego.

BIBLIOGRAFIA

- DĄBAŁA J., 2004, Tajemnica i suspens. Wokół głównych problemów *creative writing*, Lublin.
- GRANT-ADAMSON L., 1999, Jak napisać powieść kryminalną?, przeł. M. Rusinek, Kraków.
- KLESZCZ M., ŁĄCZYK M., 2010, Dyspozycja do twórczości – kilka refleksji na temat nastawienia i kompetencji kreatywnych nauczycieli, w: *Między twórczością a literaturą*, red. A. Gałązka, Katowice, s. 71-83.
- ORZECZOWSKI J., 2005, Profilowanie treningu twórczości do specyfiki grupy uczestników, w: *Trening twórczości w szkole wyższej*, red. K. J. Szmidt, Łódź, s. 143-152.
- PODLASKI A., 2011, Mistrzologia. Jak napisać książkę, dzięki której staniesz się uznanym ekspertem?, Gliwice.
- STRZELECKA A., 2012, Skecze kabaretowe na lekcji języka polskiego jako obcego, w: *Kultura popularna w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Materiały z konferencji naukowej*, red. P. Garncarek i P. Kajak, Warszawa, s. 181-187.
- SZMIDT K.J., 2005, „Za dużo, za szybko, za łatwo”: podstawowe błędy trenerów twórczości, w: *Trening twórczości w szkole wyższej*, red. K.J. Szmidt, Łódź, s. 99-100.
- WINIARSKI J., RAWSKA J., 2015, Po bandzie, czyli jak napisać potencjalny bestseller, Warszawa.

- WITERSKA K., 2005, Drama edukacyjna w szkole wyższej, w: *Trening twórczości w szkole wyższej*, red. K. J. Szmidt, Łódź, s. 163-182.
- ZAWADA A., 2011, Praca czy natchnienie?, w: *Jak zostać pisarzem? Pierwszy polski podręcznik dla autorów*, red. A. Zawada, Wrocław, s. 9-23.
- ZIOŁO-PUŻUK K., 2014, Drama i muzyka na lekcji języka polskiego jako obcego – pomoc w przełamywaniu lęku komunikacyjnego i rozwijaniu umiejętności komunikacyjnych, w: *Sukcesy, problemy i wyzwania w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, red. A. Mielczarek, A. Roter-Bourkane, M. Zduniak-Wiktorowicz, Poznań, s. 217-224.

KREATYWNIE PO POLSKU
– REKOMENDACJA PRACY METODĄ *CREATIVE WRITING*
NA LEKTORACIE JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO

Streszczenie

Tematyka tekstu oscyluje wokół wykorzystania metody pisania kreatywnego na zajęciach z języka polskiego jako obcego. W centrum zainteresowania postawione jest doświadczenie płynące z pracy z użyciem elementów tej metody, artykuł ma charakter *stricte* praktyczny i dotyczy sposobów wprowadzania i korzystania z tego sposobu pracy w trakcie regularnego lektoratu oraz podczas zajęć dodatkowych typu warsztaty czy letnie kursy polskiego jako obcego.

Słowa kluczowe: kreatywne pisanie; dydaktyka języka polskiego jako obcego; kreatywne pisanie na lektoracie języka polskiego jako obcego.

HOW TO WORK WITH CREATIVE WRITING IDEAS
DURING POLISH LESSONS FOR FOREIGNERS
– METHODOLOGY RECOMMENDATION

Summary

The article is dedicated to teaching Polish as a foreign language using elements of creative writing method. As the author has had quite rich experience in using this kind of teaching, the text is rather subjective and shares some tips on how to implement this method well and continue to use it along the course. It is also a good material before organizing additional workshops or summer course of Polish as a foreign language.

Key words: creative writing; teaching Polish as a foreign language; creative writing during teaching Polish as a foreign language.